# GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 104

We Srode Dnia 27. Grudnia 1809.

JO. Xżę Jozef Poniatowski, Wodz Naczelny i Minister woyny, po ciągłem od 15 Lipca bawieniu opuścił d. 23 b. m. z rana miasto nasze.

*Z Warszawy d. 19. Grudnia.*

Dzień 18 Listopada 1809 roku wiecznie będzie pamiętnym w kronice stolicy kraiu naszego; oglądała bowiem dnia tego powracaiącą w swe mury część zwycięzkiego woyska narodowego. Wiele iuż dni świetnych pamięta Warszawa, ale nie widziała świetnieyszego po owym przed stu przeszło laty dniu, kiedy nasz Wielki Król Jan III. z okrytym chwałą rycerstwem z wyprawy Wiedeńskiey do niey powracał. A tak, dzień wczorayszy odnowił w prawnukach te wszystkie miłe i wielkie uczucia, iakie ow dzień w naszych wzbudził naddziadach. Tego nam iedynie do zupełności równych im uczuć nie dostawało, żeśmy na czele powracaiących mężnych naszych woiowników nie mieli szczęścia tego oglądać, który ich tak chwalebnie do zwycięztwa prowadził. Jakie zaś uczucia malowały się na twarzach wszystkich mieszkańcow z oglądania obrońcow naszych, ten tylko wyobrazić sobie zdoła, kto był ich świadkiem, lub sam niemi przeniknionym. — Rowno prawie ze dniem wysypali się mieszkańcy wszelkiego stanu i płci z domow swoich naprzeciw zbliżaiącemu się ku stolicy woysku, a około 10tey z rana wszystkich domow okna i ganki na Krakowskim przedmieściu i ulicy Nowego świata zajęte były od płci piękney, którey lica tyle iaśniały od radości, ile zasępione były od smutku w owych dniach, kiedy nieprzyiaciel gospodarował w stolicy. O 9tey, woyska składaiące dotąd załogę i gwardya narodowa stanęły po obu stronach wyżey wzmiankowanych ulic aż do ulicy Ujazdowskiey, czekaiąc na przyięcie braci oręża. W Mokotowie, powitał zwycięzcow W. Podprefekt powiatu Warszawskiego, a przy rogatkach Mokotowskich Węgrzecki, zastępca Prezydenta municypalności na czele rady municypalney, w te słowa:

"Miasto Warszawa przezemnie i radę municypalną wita was waleczni Rycerze! którzy pod dzielnym przewodnictwem JO. Xcia Poniatowskiego spełniliście narodu życzenie w obronie kraiu, w uwolnieniu go od napaści i oswobodzeniu braci naszych. Wasza to od-

waga przy pierwszym napadzie tego miasta przeciwko daleko licznieyszemu nieprzyiacielowi okazana, ocaliła nas, naszych starcow, żony, dzieci, świątynie i własności; wszystko co mamy, wam winniśmy. — Gdyśmy iuż byli w ręku nieprzyiaciela, nie śmiał nas znieważać, patrząc na waszą groźną na Pradze postawę. Ta w nieprzyiacielu trwogę, a w nas naszego przyszłego szczęścia wpiła nadzieię. — Nie ma laurow, wieńcow, krzyżow, któreby mogły służyć za wyrownywaiącą walecznym czynom waszym nagrodę; bo wy ozdobom waszym przyczyniacie zaszczytu. Duch, który dzielnie władał waszym ramieniem, dowiodł, że pochodzi od naszego Wskrzesiciela W. Napoleona. Ten Bohatyr świata nie zawiodł się na was, więcey dokazaliście, niż mógł się spodziewać. Od czasu zwycięztwa Jana III. nad Turkami odniesionego wiek przeszło minął, iak oręż Polski, chociaż w różnych zdarzeniach czynny, nigdy nie był zupełnie zwycięzkim iak teraz. Jesteście prawdziwym plemieniem dawnych Sarmatow; obudziło się uśpione tylko męztwo, a wzgardzaiący garstką swieżego żołnierza nieprzyiaciel wstydzi się, że was szanować nie umiał. — Z otwartym sercem, z radosnemi w oczach łzami witamy was! nie umiemy wyrazić wdzięczności, iaka wam należy; wasze szczęście nie iest od naszego oddzielne, nie możemy więc wam życzyć nie życząc sobie. Zyycie obrońcy i wybawiciele nasi!,,

Przy środku ulicy Ujazdowskiey powitali ich Starozakonni Reprezentanci gminu Warszawskiego wyznania Moyżeszowego pod bogato przyst[r]oionym Baldachinem, z Rodałem, i zwykłemi uroczystościami, których imieniem miał ieden ze starszych krotką przemowę w tych słowach:

*Waleczni Rycerze!*

" Z iaką radością Obywatele Warszawscy przed sto laty witali tym samym traktem powracaiących, po oswobodzeniu Wiednia od Tureckiey napaści, zwycięzkich wsołodakow, z takim uczuciem w imieniu ogólnego gminu Starozakonnych mieszkańcow Warszawskich dziś was witamy, waleczni oyczyzny obrońcy! powracaiących do tey stolicy okrytych zwycięztwy. Wasze męztwo sześćkroć liczniejszego nieprzyiaciela, ziemię tę napastuiącego, odparło, zwalczyło, i okryło was sławą, a oyczyznie stało się rękoymią, iż takich maiąc synow, upaść nie może. —— Przyymiycie, waleczni Rycerze, hołd tey wdzięczności, którą następnym pokoleniom naszym podamy do wiekopomney pamięci, i nigdy nie wygasłego bohatyrskich dzieł waszych wielbienia.,,

Po skończoney takowey mowie, liczne odezwały się głosy: "Niech żyie Naczelny Dowodzca woysk Polskich! Niech żyią waleczni Rycerze!

O wpół do 1wszey z południa, pokazało się zwycięzkie woysko na przeciw bramy tryumfalney. Na tey u góry od strony przychodu był napis:

*Wodzowi i woysku zwycięzkiemu*
*Wdzięczni obywatele.*

Niżey wyrżone nazwiska mieysc, wsławionych męztwem Polakow w potyczkach ostatniey woyny, iako to:

*Raszyn. — Grochow. — Góra.*

Po bokach, odmalowane popiersia sławnych Hetmanow Polskich Chodkiewicza i Tarnowskiego.

Z drugiey strony od Warszawy, napis u góry:

*Tędy powracał z pod Wiednia Jan III.*

Niżey: *Sandomierz. — Zamość. — Krakow.*

Po bokach, popiersia:

*Czarneckiego* i *Zamoyskiego.*

Wychodząc woysko z ulicy Ujazdowskiey, powitał JP. Kazimierz Trębicki imieniem uczniow szkoły artylleryi i indzynierow, stoiących w paradzie, następuiącą mową:

*Waleczni Rycerze!*

"Witaią was uczniowie szkoły artylleryi i indzynierow, składaiąc wam swoie wdzięczność i uszanowanie. Nie mowcy, lecz tłumacza czułych serc kollegow moich, mieysce zastępuiąc, powitanie was łączemy z czuciem całego narodu, przeiętego s. . . szczewnieniem na wasz widok sprawiedliwą chlubą i radością.

Gdy nam młodszym z twardego losu kolei wypadło, że na własney rodząc się ziemi, iuż niknącey oyczyzny uyrzeć nie wolno nam było; że ledwie lat trzy miia, iak iey ieszcze bytu w opisach tylko szukać musieliśmy; Wielkiego Zbawcy Prawica wspólną wraca nam matkę, a myśmy na iey widok nowo odrodzeni zostali. Któreż usta wdzięczność wyrazić zdołaią tym, co z pośrod was pierwsi do iey grobu zstąpili, by ią dźwignąc i osieroconym w samych życia początkach pierwszy raz okazać iey naymłodszym dziatkom; lub wam, coście walcząc na iey mogile, aby ią odzyskać, chlubne blizny i nieśmiertelne laury zyskali?

Kiedy w samym zarodzie spokoyne siedliska nasze, bez wypowiedzenia woyny, nieprzyiaciel napadał, tym zdradnym nayściem, tą niezmiernie przewyższaiącą siłą was on uszanował, i was się lękał, nieufny sobie rachował, że podeyściem i ogromnem tylko swey liczby przysypać garstkę walecznych udaćby mu się powinno. W tey to świat zadziwiaiącey walce, pogromczy wasz oręż nie na samym przestał oswobodzeniu. — Szablą walecznego Wodza wskazana odwieczna oycow naszych ziemia, odzyskana, a rozerwany ow święty węzeł bratni, mocą niepoiętey waszey dzielności tak połączonym został, że wróconych braci braciom, w śród tych walecznych szeregow, do nowych z wami zwycięstw gotowych widziemy.

Rzadką w dzieiach świata kartę zmiany nasze w roku dzisieyszym zastąpią. Zdumiała potomność czytać na niey będzie z uszanowaniem imiona wasze, a w opisach własnego narodu, obok wystawianych nam przykładow nieśmiertelnych Chotkiewiczow, Czarneckich, Zamoyskich i t. d. odtąd wasze czyny w szkole naszey równe tamtym trzymać będą mieysce; aby, kiedy nam do boiu ieszcze niezdolnym, dobroć naylepszego z Królow nauki czerpać pozwala; w każdym z was niezrównane w historyi, żyiące waleczności widząc przykłady, młodsi bracia wasi od was uczyć się mogli, iak ma Polak walczyć, i sławę własney powiększać oyczyzny."

Przed samą bramą tryumfalną zastanowiło się znowu woysko, dla odebrania powitania od JW. Nakwaskiego, zastępcy prefekta departamentu Warszawskiego, które było w tych słowach:

"W imieniu i na czele Obywateli departamentu i miasta Warszawy, w dniu tak świetnym, tak chciwie od każdego mieszkańca Polskiey ziemi pożądanym, iakże dość godnie was szanowni Rycerze powitać potrafię! Uczucia wdzięczności dla tych, którzy męztwem swoim pokonali nieprzyiacioł, w liczbie tylko ich przewyższaiących, którzy umieli z momentalnych przeciwności utworzyć powiększenie kraiu, i złączenie współ braci pod obcą przemocą od lat tylu wzdychaiących, ta powszechna radość wszelką moc wyrazow przechodząca, ten zbior ludu bez różnicy wyznania, płci, wieku i stanu śpieszących zdobić wawrzynem

zwycięzkie wasze skronie, daleko żywey wyrazić i czuley oddać może.

Gdy waleczne hufce wasze niosły sławę i zwycięstwo po nadbrzeżu Wisły, Wieprza i Sanu, kiedy zwycięzkie orły białe, iuż unosiły się nad murami Sandomierza i Zamoyścia; Warszawa okryta ciemną przeciwności pomroką, nie mogła się wypłacać oyczyznie, iak tylko przez stałość, mężne wytrwanie i czułą troskliwą w dozieraniu drogich, a nieszczęśliwych ofiar woyny, które staraniom iey mieszkańców powierzone zostały. Ta chwila, w którey witać nam przychodzi obrońców i mścicieli naszych, wszystkich cierpień stałe się zagładą, a ci, którzy w murach tey stolicy drżących przed sobą nieprzyiacioł widzieli, potrafią okazać z iakim uniesieniem, z iaką roskoszą powracaiących synow oyczyzny przyymować należy. Podobna w dzieiach naszych uroczystość, niech dziś na moment zwróci uwagę waszą. Tędy Jan III z pod Wiednia powracał, tu go witały naddziady nasze, kiedy ocalona przez niego Europa, z zadziwieniem na Bohatyra patrzała, który ią wydarł z rąk niewiernych, wstrzymawszy zwycięzkim swym ramieniem hordy naiezdnicze; nie zaździościemy iuż więcey poprzednikom naszym tak czułego i wspaniałego widoku. Chlubny powrot zwycięzkich pułkow waszych, napełnia nas większą ieszcze radością, i okrywa nasz naród rownie nieśmiertelną chwałą, Jan Sobieski pośpieszył wspaniałomyślnie na ratunek Mocarstwa błagaiącego iego pomocy, a powrocił zabezpieczywszy koronę Leopolda; wy zaś prowadzeni przez Wodza, którego skromność nie dozwoliła nam teraz oyrzeć na waszym czele, wyszliście dla odparcia napaści potomkow iego, a powracacie przywróciwszy nam dawne siedliska, starożytną stolicę, i popioły Królow naszych.

Rząd przez pomnik trwały zechce zapewne unieśmiertelnić pamięć i uwieńczyć sławę czynow waszych, szanowni Woiownicy! Mnie zaś niech wolno będzie złożyć wam hołd wdzięczności i uwielbienia w imieniu Obywateli i mieszkańcow stolicy. Chciey, lubo nieprzytomny, JO. Xiążę przyiąć te słabe tłomaczenie ich czucia; niechay dzielni Wodzowie, którzy tak skutecznie towarzyszyli ci w trudach tey świetney wyprawy, raczą tu znaleść cześć, która im się tak sprawiedliwie należy. Chcieycie nakoniec, waleczni Rycerze! przyiąć wdzięczność współrodakow w miarę czynow waszych. Używaycie odtąd spoczynku na łonie zwycięztwa, w pośród sławy i pokoiu, a łącząc z dzielnym męztwem obywatelskie cnoty, pokażcie, iż równie strasznemi dla nieprzyiacioł boiem, iak słodkiemi w pośród spokoynych mieszkańcow zdobytey i obronioney ziemi, być umiecie. Zaszczyceni pochwałami tego, który zwycięstwu rozkazuie, którego gieniusz równie potężny, iak wola stała i niewzruszona, nowe nam zakreśliła granice; powracaycie na łono familiy waszych, gdzie was czeka wdzięczność i uwielbienie późney potomności, iako i szacunek dobrego, od narodu ukochanago Króla.,,

Tu dopiero rozpoczął się przechod woyska przez bramę tryumfalną w pośrod radosnych okrzykow i odgłosu hucznych muzyk tak wchodzącego, iako też przyymuiącego woyska.

Nayprzod wchodził szwadron 5go pułku dowodztwa Pułkownika Turno; za nim ciągnął pułk 2gi piechoty Pułkownika Stanisława Potockiego; za tym artylerya z 24 działami; daley pułk 8my piechoty dawniey walecznego Pułkownika Godebskiego, a teraz Stuarta; za tym przepyszny pułk 6ty iazdy, Pułkownika Dziewanowskiego, a na końcu szły

wozy ammunicyyne. Za pokazaniem się z tey strony bramy naczelnika każdego batalionu i szwadronu, Wny Krasiński, Pułkownik drugi gwardyi narodowey, na którey stał czele], zagaiał okrzyki: *Niech żyie nasz Wodz naczelny! Niech żyie woysko nasze zwycięzkie!* które gwardya, a za nią wszyscy obecni serdecznie powtarzali; muzyka zaś gwardyi przegrywała koleyno marsze, ieden wzięty z Opery *Przerwana ofiara*, a drugi z Opery *Leszek biały*. Takież okrzyki rozlegały się wciąż linii woyska liniiowego, aż do dziedzińca pałacu Saskiego, na który przybyłe woysko ciągnęło przed obecnemi tamże senatem, rady stanu i władzami kraiowemi, tudzież w przytomności JWW. Jenerała Dąbrowskiego, Jenerała Gubernatora Kamienieckiego i innych, a ztamtąd, rozeszło się do przeznaczonych sobie koszar i kwater.

Wieczorem całe miasto było oświecone. Izraelici przy domie Nro 955 w pałacu Garwolińskim przy ulicy Elektoralney i Zabiey wystawili rzęsisto oświecony transparent, w którym iaśniał wizerunek JO. Xięcia Josefa Poniatowskiego Naczelnego Wodza, z literą J. u góry, opieraiącego rękę o mappę wyrażaiącą Galicyą, a u dołu z takim napisem:

Uwieńczonemu Zwycięzcy laurami,
Co małą garstką bitnych wioiowników,
Godnych chlubić się oyczyzny synami,
Sześćkroć liczniey szych zwalczył napastników,
Za trudy, prace, Bohatyrskie czyny,
Składaią dzięki Izraela Syny.

Przy takowym transparencie muzyka do poźney nocy słyszeć się dała.

Tak się zakończył ten dzień wesoły dla Warszawy, któremu wiele przyiemności dodała prześliczna pogoda, i choć w tey porze, nader łagodne powietrze.

*Do powyższego opisu przydaiemy ieszcze następuiącą oddę, którą nam sam autor Franciszek Wężyk z Warszawy przysłał:*

ODA

*Na powrot woyska Polskiego do stolicy d.* 18 *Grudnia* 1809.

Gotuymy laury i hymny weselne,
Wznośmy do Niebios tryumfalne łuki;
Oto spełniwszy dzieła nieśmiertelne,
Mężnych Lechitow powracaią wnuki.
Bracia to nasi, nasza krew, zaszczyty,
Bytu nowego puklerz nieprzebity,
Przyszłey wielkości wrożby okazałe;
Oto Bóg zwycięstw, co w zastępy blade
Rozsiewał z niemi popłoch i zagładę,
Do ich oręża swą przywiązał chwałę.

Cóż to za odgłos?... Powietrze się wzrusza,
Zewsząd radosne unoszą się brzmienia;
Cały lud iedną napełniła dusza,
Cały kray w pole tryumfu się zmienia.
Powstaią łuki, wznoszą się ołtarze,
Topią się oczy w bohaterow twarze.
Z serca płynące radość łzy wyciska;
Nadchodzą mężni, a Stolica cała,
Ku ich przyięciu z murow się wylała,
Niebo zachwyca wielkość widowiska!

Tak Rzym z swych zwycięztw i cnot zaszczytny,
Witał po walkach niezwalczone szyki;
Brzmiały tryumfem Kapitolu szczyty,
Darły się w niebo radosne okrzyki.
Składano znaki w bitwach uniesione,
Jęczały wozy łupem obciążone.
Za dzielnym Wodzem szedł orszak zwycięzki;
Daley okuci w niewolnicze pęta,
Podbitych ludow Królę i Xiążęta,
Drżał świat, odległe przewiduiąc klęski.

Lecz gdzież mnie myśli unosisz zuchwała?
Z tryumfem cnoty, równam tryumf krwawy!
Czyliż w te pułki tyle męztwa wlała
Żądza ohydna ludoboyczey sławy?
Niepłaczą na was owzięte swobody,
Z drogich własności wyzute narody,
Nie brzęczą na nich pęta niewolnicze,
Bracia wyrwani z iarzma i sromoty,
Bitnych naddziadow odzyskane cnoty,
Oto wasz tryumf, oto są zdobycze.

Już ta z rąk, którey w bogatym posagu,
Niezwiędłe mężnych czekaią wawrzyny,
Już rącza sława, od Wisły do Tagu,
Na podziw wiekom głosi wasze czyny.
Ledwie wskrzeszeni nad ludzkiemi dziwy,
Upadł przed wami Pomorzec pierzchliwy,
Drży Naddunayczyk w krwawey ſtarty walce;
Tak dzielny Alcyd, wielkich Bogow plemie,
Co z hydnych potwór oswobodził ziemię,
Dusił w kolebce morderczе padalce!

Nie tu kres trudow. Rowni mu w potędze,
Równych prac ogrom znoszą wasze głowy,
Jeszcze w odwieczney przeznaczenia Xiędze,
Los wasz krwawemi zapisano słowy.
Jedney z Alcydem naszladuiący doli,
Długo wam zawiść wytchnąć nie dozwoli,
Niosąc miecz z ogniem na wasze zagony;
A wściekła z męztwa w świętych praw obronie,
Zczł go piekła w swey zemście wyzionie,
Hydry ſtu głowę, Jędze i Gorgony.

Lecz wy w niezłomne uzbroieni ſiły,
Walk tych pogodną oczekuycie twarzą;
Jeſt Bóg co Polskę wydzwignął z mogiły,
Jeszcze ſię gromy w dłoni iego zarzą.
Tak owa wyspa, którą woda słona,
Wydała na świat z rozdartego łona,
Gdy Neptun morze swym troyzębem waruszył,
Prożno ſię miotał żywioł rozhukany,
Gasły pioruny, pękły bałwany.
Mściwe zapędy Bóg potężny kruszył.

Jak piękne walki otwiera ſię pole!
Czuwa nad nami potężna opieka;
Naprzeciw mężom, ſtawią niedole,
U kresu pracy nieśmiertelność czeka.
Tak gdy krwią waszą odbite ſiedliska,
Gdy ziemia Oycow dawny blask odzyska,
W ten czas spoczniycie na swyc ęztwa łonie;
A imion waszych uczyc niemowlęta,
W skaże powinność dla serc naszych święta
Z raz po Bogu i Napoleonie.

*Z Paryża d. 7. Grudnia.*

Nayiaśnieyszy Król Hollenderski sztydował ſię na daney uczcie przez Cesarzową Jmć w Malmaison; lecz słabość nie dozwoliła mu znaydować ſię na długim obrzędzie d. 3go.

Mowią, że ma bydź 12 Cesarskich cenzorow do Xięgarskiego handlu poſtanowionych.

Codziennie przybywaią tu woyska, które są do Hisspanii przeznaczone. Prześliczny regiment lekkiey konnicy Polskiey powszechne ściąga tu podziwienie.

42 prefektow są baronami mianowani.

Xżę Walmy (Marszałek Kellerman) przyiechał do Paryża. Jenerał Leclerc, brat zmarłego jenerała, który dowodził w St. Domingo i 1go małżonka Xsiężki Pauliny, ożenił ſię z wdową poległego pod Eylau Jenerała Hautpoult.

Król Bawarski spodziewany ieſt w krótce w Paryżu, którego, iak zapewniaią towarzyszy w podróży Francuzki poseł w Monachium, Radca ſtanu Otto.

Zapewniaią, że Król Jmć Saski, na końcu tego tygodnia wyiedzie na powrot do państw swoich.

Xzę Arcykanclerz państwa odwiedził wczoray rano Królow Wirtemberskiego, Hollenderskiego i Neapolitańskiego. Tegoż dnia rzeczeni Monarchowie przyymowali ministrow stanu.

Do Roszelli przybył Amerykański okręt pod banderą pokoiową z 200 podróżnemi.

Liczba kawalerow orderu obu Sycyliy, która początkowo do 500 oznaczona była, postanowiona nieodmiennie wyrokiem Królewskim do 600 została.

Lejeas, jeneralny officyał dyecezyi Paryzkiey, miał do J. C. K. Mci, gdy go duchowieństwo u drzwi kościoła w rocznicę koronacyi przyymowało, następuiącą przemowę:

" Nayiaśnieyszy Panie! Wybor narodu zgromadzony w świątyni dnia tego, w którym W. C. K. Mość przyiąłeś Swięte namaszczenie od Papieża, dziękuie nayuroczyściey Wszechmocnemu za chwalebny i prędki pokoy, który nam liczne zjednały zwycięztwa. Wśrod tryumfow, które W. C. K. Mość otaczaią, wznosiemy do Nieba modły, aby Swiętey Osobie W. C. K. Mci i Jego wysokiey familii tyle udzieliło szczęścia, ile Mu winniśmy dobrodzieystw." Cesarz wychodząc z kościoła, rzekł do Officyała Lejeas: " Znayduiąc się na czele duchowieństwa, zapewniey go WPan o moiey przychylności i opiece."

Układy o pokoy między Francyą i Szwecyą ieszcze nie są ukończone.

Dziś o godzinie 3 po południu odprawił Cesarz radę z ministrami.

Królowa Jmć Hollenderska poiechała na przeciwko Wicekrólestwa Włoskich.

Baron Daiser, sekretarz Austryackiego poselstwa, przybył do Paryża.

Wczoray z 16 na 17 Listopada wypłynęło z Brest 40 okrętow do południowych brzegów. W nocy z 17 na 18 popłynęło znowu 50 okrętow do Bretanii. D. 29 wypłynął cały konwoy przeszło 80 okrętow liczny do południowych okolic. Od 20 iest przeprawa do wyspy Aix od nieprzyiaciela iak dawniey zamknięta.

J. C. K. Mość mianował na nowo z podanych mu od ciała prawodawczego kandydatow Hrabiego Fontanes prezydentem tego zgromadzenia.

Z nayduiących się Królow na uczcie na ratuszu tańcowali tylko Królowie Jchmość Westfalski i Neapolitański. Wchodzili z niemi do pierwszego kadryla Xiążę Abrantezki i ieden z Adjutantow Cesarskich, z któremi tańcowały Królowe Westfalska, Neapolitańska, Hollenderska i Xżna Paulina.

Wczoray polował znowu Cesarz.

Król Saski odwiedził także sławnego Malarza Dawida.

Rossyyski ambasador, Xżę Kurakin, dał wczoray wielką ucztę.

Onegday część kuchni Cesarskiey udała się do Hiszpanii. Inna część kuchni pozostała w Bordeaux i Bajonie.

Dziś, iak mowią, wyieżdża Xżę Wagramski do Hiszpanii, który mianowany iest majorem jenerałem woyska.

Monitor wczorayszy zawiera, co następuie:

" Dana z powodu rocznicy koronacyi, zawartego z Austryą pokoiu i powrotu Nayiaśnieyszego Cesarza do stolicy uczta przez miasto Paryż, przypomina przez swoią okazałość ow piękny dzień, w którym przed 5 laty ugruntowany został wysoki związek Monarchy z wiel-

ką częścią iego ludu, a do którego przywiązane były uczucia pochodzące z podziwienia, głębokiey przychylności i nieznienney wierności. — Przez zaproszenie w imieniu Xcia Abranteskiego, iako rządy Paryża, i municypalnego ciała było świetne i zupełne połączenie publicznych urzędników, naczelników władz rozmaitych, jenerałow, wyższych officerow i znayduiących się w Paryżu publicznych urzędnikow, znakomitych cudzoziemcow i wszystkiego, co; Paryż z familiy, umieiętności, nauk, kunsztow i czynow nayznakomitszego posiada. Było zaproszonych 3600 osob, a z orszakami Nayiaśnieyszych Monarchow doszła liczba gości do 4000. — Gdy około godziny 5 zgromadzili się wszyscy goście w rożnych salach, słyszano często bicie jeneralnego marszu, i Rządca i ciało municypalne wprowadzili Królow Wirtemberskiego, Saskiego, Hollenderskiego, Westfalskiego i Neapolitańskiego, Królowe Hiszpańską, Hollenderską, Westfalską i Neapolitańską z ich orszakami do przeznaczonego dla nich pokoiu, powitawszy ich pierwey w tronowey sali Xżę W. Urzędnik. — O godzinie w pół do 6tey kilkokrotne okrzyki: "Niech żyie Cesarz! Niech żyie Cesarzowa!„ oznaymiły o przybyciu Nayiaśnieyszych Cesarstwa. Weszli do pokoiu, w którym znaydowały się powyższe wysokie osoby. W chwilę potem usiadł Cesarz na przygotowanym dla siebie tronie, i gdy uspokoiły się okrzyki radosne dla usłyszenia uczuciow miasta Paryża z ust pierwszego iego urzędnika, miał Radca stanu, Hrabia państwa i Prefekt departamentu Sekwany, Frochot, za otrzymanem od J. C. K. Mci przez Rządzcę pozwoleniem, piękną mowę, w którey powtorzył nie raz iuż oświadczone uczucia podziwienia, przychylności, wierności, i t. d. dobrego miasta Paryża, których zgromadzenie znaywiększą uwagą słuchało, i przez kilkokrotne okrzyki: "Niech żyie Cesarz!„ radość swoią okazało. J. C. K. Mość odpowiedział na to z szczególnieyszą łaskawością: "Jest dla mnie uprzyiemnością przyyść na ratusz dobrego moiego miasta na obiad i daię mu przez to znakomity dowod moiey miłości. Mieszkańcy iego muszą mnie kochać i wierzę temu wszystkiemu, co mi WPan powiadasz, ponieważ ich maiątek, ich interess i szczęśliwość bardzo moie serce obchodzą. Przytomny czyli oddalony myślę często o dobrem moim mieście, dla mnie mu co mo brakuie, ażeby go tym sposobem utrzymać godnem mnie i wielkiego moiego ludu.„ Potem udał się Cesarz do tronowey sali nazad, skąd poszedł w towarzystwie Cesarzowey, Królow i Królowien do sali iadalney, gdzie znayduiące się na uczcie osoby miały pozwolenie około stołu się przechodzić, i widziały pierwszy w dzieiach przykład tylu zgromadzonych Monarchow około potężnego swoiego Protektora. Stawszy od stołu udali się Nayiaśnieysi Cesarstwo do sali, gdzie przygotowany był koncert, w którym uczniowie Cesarskiego konserwatorium słyszeć się z śpiewaniem dali. Konserwatorium zaś składało orkiestrę. Po koncercie rozpoczęty został w obecności Nayiaśnieyszych Cesarstwa bal, w czasie którego obchodził Cesarz rożne sale i rozmawiał grzecznie z damami. Wykrzyk: "Niech żyie Cesarz!„ zapowiadał wniyście iego do nowey sali. Około 11 godziny oddalili się Nayiaśnieysi Cesarstwo przy nowych okrzykach wdzięczności. Około północy dana była wieczerza, pod czas którey siedziało u stołow przeszło 3000 osob, po którey ciągnął się daley bal aż do rana.„

# DODATEK
DO Nru. 104
# GAZETY KRAKOWSKIEY

W ŚRODĘ DNIA 27. GRUDNIA 1809

*Z Madrytu d. 20. Listopada.*

Bitwa, którą wczoray Król, który d. 18 leszcza w wieczor z Madrytu do Aranjuez wyiechał, pod Oczana stoczył, była iedną z nayważnieyszych. Znakomitsze członki junty Sewilskiey znaydowały się przy tylney straży rokoszanow i zapowiadały głośno, iż osiędą w Madrycie; lecz byli naypierwszemi do ucieczki. Zdaie się, że to iest ostatnim wysileniem tey junty. Następuiący roskaz dzienny został tu w tey chwili ogłoszony i poprzybiiany:

"Król wygrał wczoray pod Oczana pamiętną i stanowiącą bitwę. Dwie godziny czasu wystarczaiącemi były do zniszczenia woyska rokoszanow, które zamierzało sobie za kilka dni wniyść do Madrytu. Jest zupełnie zniszczone i rosproszone: 4000 ludzi poległo na placu; 2000 jeńcow, pomiędzy któremi 800 officerow, 30 do 40,000 broni, 20 chorągwi, 30 dział, niezmierna moc bagażow, które nam się w ręce dostały, są owocem ważnego tego zwycięztwa.

(Pod.) *Jeneralny Rządca.*
*Belliard.*

*Z Bajony d. 30. Listopada.*

Codziennie przechodziły dotąd przez nasze miasto odwodowe dywizye. Przeznaczeniem ich iest Wittoria, gdzie założona będzie głowna kwatera. Jenerał Loison, który dowodzi temi woyskami, przybył wczoray w wieczor do Bajony i wyieżdża do Wittoria.

Dziś w wieczor lub iutro rano wyiedzie stąd Xżę Elchingen do Hiszpanii. Jenerał Bonnet pobiwszy rokoszanow pod dowodztwem Marquesilla, wszedł do St. Ander. Blisko 2000 rokoszanow zabitych zostało w St. Vincente de la Barquera.

*Z Kale d. 9. Grudnia.*

Dziś w wieczor przyprowadził tu korsarz Francuzki Wolność morz z Boulogne Amerykański okręt Dalaware z Nowegoiorku, który płynął z Teningi z płutnami.

*Z Amsterdamu d. 9. Grudnia.*

Wyraz w mowie Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzow przy zagaieniu ciała prawodawczego, że odmiany względem Hollandyi stały się koniecznemi, sprawił tu naturalnie wielkie wrażenie. Papiery rządowe spadły z tego powodu o 4 od sta; lichwiarstwo lubi zazwyczay z podobnych okoliczności użytkować. Wczem iednak te odmiany nastąpią nie można pewnie wiedzieć. Rozchodzi się tylko pogłoska, że oprocz Zelandyi, także Geldrya, Hollenderska Brabancya i część prowincyi Hol-

landyi przyłączone do Francyi zostaną, a Hollandya gdzie indziey wynagrodzoną zostanie.

*Z Flandryi d. 3. Grudnia.*

Nie wiemy nic co się w Flesindze dzieie. Przed dwiema dniami odpłynęło ieszcze stamtąd 60 okrętow, ale nie wiadomo z iakiego powodu. Gdy Angielscy admirałowie przybywaią do miasta lub na okręty powracaią, daią z dział ognia, co dało powod do domysłu, iż zaszła potyczka między woyskami Hollenderskim i Angielskim. Nie potwierdza się, ażeby Anglicy opuścili Middelburg. Jenerał Chamberlhac ma od kilku dni głowną swoią kwaterę w mieście Eekeloo. Marszałek Xiążę Istryi, odbywa teraz rewiią nad woyskami na wyspie Beweland.

*Z Inspruka d. 2. Grudnia.*

Mowią tu powszechnie, że Karczmarz Jędrzey Hoffer, były dowodzca Tyrolczykow, poległ w potyczce z Francuzami w mieyscu własnego siedliska Passeyr. Wiadomość ta nie iest w prawdzie urzędowa, ale przychodzi z rożnych stron. Przed rokoszem oprocz karczmarstwa handlował bydłem, lecz bliski był bankructwa, ponieważ więcey się bawił ubocznemi rzeczami, niżeli powołaniem swoiego stanu. Z prożności zawsze się nastręczał innym z swoią radą.

*Z Wiednia d. 9. Grudnia.*

Nayiaśnieyszy Cesarz nie powrocił ieszcze do tuteyszey stolicy, ale w krótce iest spodziewany. Z Budy mamy pocieszaiące doniesienia, że zdrowie Cesarzowey Jmci, lubo bardzo powoli, polepsza się iednak.

Postanowiwszy Monarcha nasz nadać inny kształt radzie stanu, oddalił od obowiązkow Ministrow stanu i konferencyynych, Hrabiow Zichy i Mailath z ostrzeżeniem, iż ich w innym sposobie będzie chciał nadal użyć, tudzież Austryacko-Czeskiego Kanclerza, Barona von der Mark, Wiceprezesow nadworney kamery, Barona Bartenstein i Hrabiego Pergen, Radcę stanu i konferencyynego, Hrabiego Chorinskiego. Na mieyscu Feldmarszałka Colloredo mianował J.C.K.M. Feldmarszałka Hr. Bellegard prezesem rady woienney; daley Austryacko-Czeskiego Wicekanclerza Hrab. Dietrichstein, marszałkiem niższey Austryi, dotychczasowego radcę stanu i konferencyynego Baldaci Austryacko-Czeskim wicekanclerzem, byłego w Krainie Landesszefa, Barona Rossetti, wicegubernatorem w Galicyi, &c.

*Z Londynu d. 2 Grudnia.*

*(Przez Francyą.)*

Lord prezydent Londyński rozpisał na wtorek powszechną radę miasta, dla zastanowienia się, iak wyraża w zaproszeniu, nad ostatniemi nierozsądnemi, źle wyrachowanemi i szkodliwemi wyprawami, przez które trwoniona iest krew i skarby państwa, wystawiany iest charakter walecznego woyska i więcey go ginie od zarazy, niedostatku i chorob, niżeli od oręża. Ułożona oraz ma bydź prożba do J. K. Mci, aby rozkazał dochodzić wielkich tych klęsk narodowych, planow i instrukcyy, według których wyprawy przedsięwzięte zostały, iako też sprawienie się i zdatności dowodzących niemi officerow. Dla zrobienia tego dochodzenia skuteczniey szem, proszony oraz J. K. Mość będzie, aby niezwłocznie parlament zwołał.

Przybyły tu z Sewilli Margrabia Wellesley przypuszczony z stanie na naypierwszey audyencyi do ucałowania ręki Królewskiey, iako minister związkow zagranicznych.

Dziewiąty i 12sty regiment dragonii odebrał rozkaz bycia w gotowości do służby zagraniczney.

Junta Sewilska ustanowiła teraz radę wykonawczą, i zamyśla zwołać Kortow. Ve-

negas został rządcą Kadyxu, a na iego mieysca dowodzi woyskiem Jenerał Arisaga.

Buree zatopiły d. 18 Listopada przy Helgoland 18 okrętow.

Na okręcie Formidable o 98 działach przybył do Plimutu ambassador Perski.

Pisma nasze mowią, iż północne porty zostaną także dla Amerykańskich okrętow zamknięte, ieżeli Ameryka nie przystąpi do lądowego systematu przeciw Anglii.

Pierwszy minister napisał następuiący bilet do przychylnych sobie członkow parlamentu;

*Na ulicy Downing d. 28 Listopada.*

"Mei Panie! Zwołanie parlamentu postanowione iest na d. 23 Stycznia; aże w teraźnieyszem położeniu rzeczy życzyć należy, aby iak naywięcey znaydowało się członkow, poważam się zatem uprasząc WPana o obecność dnia tego. Daruiesz mnie w życzeniu, iż chciałbym wiedzieć, czyli będziesz mogł znaydować się przy zagaieniu parlamentu. Mam honor bydź, &c.

*Spencer Perceval.*,,

Liczba korsarzow w Gwadelupie nadzwyczaynie się zwiększyła i zabieraią wiele Angielskich i Amerykańskich okrętow.

**CENA ZBOŻ**

*Na targu w Krakowie d. 18 i 19 Grudnia 1809*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Korzec Pszenicy | zł. pol. | 60 do | 68 |
| — Żyta | | 46 — | 52. |
| — Jęczmienia | | 36 — | 42. |
| — Owsa | | 31 — | 33. |
| — Grochu | | 40 — | 48. |
| — Kaszy iaglaney | | 60 — | 88 |

## DONIESIENIA.

W Krakowie w Drukarni Gröblowskiey wyszedł z druku Kalendarzyk pod tytułem: *Krakowski* na rok 1810, z kopersztychem JO. Xcia Naczelnego woysk Polskich Dowodzcy przyozdobiony, w którym umieszczone są następuiące materye: Krotki obraz Historyi Polskiey od panowania Piastow w roku 964 aż do naszych czasow. — Ustawa konstytucyyna Xięstwa Warszawskiego. — Traktat teraźnieyszy pokoiu w Wiedniu zatwierdzony. — Nadzieia starego Polaka. — Elegia o miłości oyczyzny. — Trzy pieśni rolnikow Polskich; wiele innych przyiemnych poezyi, charakter Anglika anekdota zabawna — i na końcu Tabella przychodzących i odchodzących poczt w Krakowie. Edycyi na Hollenderskim papierze, oprawny w *Maroquin* z futerałem ryń. 3. — Takiż sam illuminowanemi Modami ostatniego Zurnalu powziętemi. powiększony, kosztuie ryń. 4.

Znayduie się także w teyże samey Xięgarni Kalendarzyk Warszawski, z 7 kopersztychami, którego cena iest ryń 6. oprocz tego

Historya Polska przez Jozefa Samuela Bandke w 2 Tomach zebrana, w której znayduie się 22 illuminowanych obrazkow, naysławnieysze dzieie Polskie wystawiaiących. Edycya dobra, kosztuie talarow Pruskich 6. Ta sama edycya z dwoma tylko obrazkami talarow trzy i pół bankocetlami zaś podług kursu iaki w kraiu względem dobrey monety maią.

Uwiadomia się Publiczność, iż po zmarłym Piotrze Trzebińskim, Kadecie w Połku 3cim jazdy Xięstwa Warszawskiego pozostałe rzeczy składaiące się po większey części z bielizny i sukni, za dniu 29tym b. m. w biurze Placu Krakowa. — Klacz zaś pozostała pięc cletnia, tarantowata na d. 2 .m Stycznia p. r. na targowisku końskim przez publiczną licytacyą przedane będą. — W Biurze Placu Krakowa dnia 26 Grudnia 1809.

*Pułkownik Kommendant Placu, J. Zieliński.*

W klasztorze S. Jędrzeia, WW. PP. Franciszkanek w Krakowie, tymże kosztem utrzymywana iest szkoła dla edukacyi Panienek, złożona oprocz Elementarney z 3 klass, w których stosownie do nowo ogłoszonego przepisu Nauk dawane są następuiące: 1 Nauka Religii. 2 Moralne. 3 Arytmetyka. 4 Gramatyka języka Polskiego z Pisownią. 5 Geografia. 6 Historya. 7 Język Francuzki. 8 Język Niemiecki, 9 Rysunki. 10 Roboty, tudzież formowania charakteru, o czem Publiczność uwiadomia się.

Pod Protekcyą Napoleona Wielkiego, Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego, Protektora Ligi Reńskiey &c. &c.

Sąd Szlachecki Krakowski na mocy rozporządzenia Naywyższego Rządu Centralnego woyskowego tymczasowego obydwoh Galicyow, pod d. 8 Grudnia r. b. wydanego, a to w celu zabezpieczenia własności każdego obywatela, obligacye skarbowe od rządu Austryackiego wydane sobie maiącego, ninieyszym wszystkich opiekunow, kuratorow i administratorow maiątkow sierocińskich i wszelkich innych sobie poruczonych uwiadomia, aby naydaley do dnia 6 Stycznia roku przyszłego konsygnacyą obligacyow skarbowych lub assekuracyow z iakiegokolwiek bądź źrzodła, przez zeszły rząd Austryacki wydanych, z wyszczególnieniem daty, ilości kapitału i procentu od niego wyrażonego i zaległego pod własną odpowiedzialnością do tuteyszego Sądu podali; samo zaś przez się rozumie się iż obligacye te konsygnowane bydź maią u posiadaczy onych, a zatym ktoby one zbył, nie ma u siebie konsygnować, przeciwnie zaś ktoby od kogo nabył i posiadał, na rzecz posiadacza ma bydź konsygnowaną, z wyrażeniem iednak komu wydaną była i iakim sposobem do posiadacza przeszła.

Dan w Krakowie d. 18 Grudnia 1809.

*Jozef Nikorowicz. Mąkolski. Lewicki.*

Z Rady Sądow Szlacheckich Krakowskich *Olearski.*

Sąd Appelacyyny Szlachecki Krakowski pod Protekcyą Napoleona Wielkiego, Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego, Protektora Ligi Reńskiey i t. d. wszystkim i każdemu w szczególności obwieszczenie Naywyższego Rządu Centralnego woyskowego tymczasowego pod 28 Października r. b. do liczby 3215 wypadłe, a przez Urząd Administracyyny powiatu Krakowskiego tu nadesłane, do wiadomości podaie: — "Gdy spokoyność i bezpieczeństwo publiczne od szczególnego Obywatelow posłuszeństwa władzom rządowym (między którémi rozumieią się i sądownicze) zawisło: Rząd zaś Centralny ma sobie przez Sąd Szlachecki Lubelski doniesione, iż mianowicie namiestnicze tegoż Sądy komornicze urzędy w wykonaniu rozkazow przełożoney swoiey władzy i czynności do urzędu swego należących oporu nieposłuszeństwa Obywateli doświadczaią, przez co bieg sprawiedliwości i porządek w kraiu tamuie się. Przeto tenże rząd niniejszym ogólnym wyrokiem, ten święty każdego Obywatela względem kraiu obowiązek, powinnego wszelkim władzom rządowym posłuszeństwa przypomina, oświadczaiąc, iż uchybiaiący onemuż, ostrość praw na siebie ściągnął.

*Jgnacy Stadnicki.*

Z Rady Sądu Applacyyncgo Krakowskiego d. 24 Listopada roku 1809.

*Piekarski Kons.*

Urząd Administracyyny Powiatu Krakowskiego, niniejszemi publiczność uwiadomia, iż urząd Pocztmistrza w Krakowie po JPanu Hablu wakuie; kompetenci przeto do takowey funkcyi w świadectwa zdatności swoiey, konduity, i w funduse utrzymania Poczty dostarczaiący zaopatrzeni, podawać maią w prośb do tuteyszego urzędu Administracyynego prożby swoie w ciągu dni 14 od daty niniejszego obwieszczenia.

W Krakowie dnia 29 Listopada 1809 roku.

*S. Wodzicki W. P.*

*Michał Wroński, Z. S.*

Urząd Administracyyny Powiatu Krakowskiego, stosownie do rozkazu Rządu Centralnego pod dniem 24 Listopada r. b. Nro. 3967 zapadłego, wzywa wszystkich Duchownych Powiatu swego, oraz wszelkie Gymnazya i szkoły, (wyiąwszy te, które ieszcze za zeszłego Rządu pod inspekcyą urzędu powiatowego nie były) do podania, iakie summy, iakiey natury, z iakiego powodu, iakiey ilości i na iakim procencie miały w skarbie zeszłego rządu Austryackiego ulokowane. Takowe podania, ażeby podług przepisanych Normaliow, w przeciągu dni 14tu Urzędowi Administracyynemu przysłane zostały, zaleca się, a to pod karą czer. zło. 10 do kassy Cyrkularney. W Krakowie d. 10 Grudnia 1809 roku.

*St. Wodzicki V. Pr.*

*Felix Grodzicki, Sek. Jen.*